

**Sygn. akt: I C 152/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 listopada 2014 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Wojciech Waclaw
Protokolant:	p.o. sekr. sąd. Natalia Anielska

po rozpoznaniu w dniu 26 listopada 2014 r. w Olsztynie

sprawy z powództwa **J. W.**

**przeciwko (...) S.A. w W.**

**o zapłatę**

**I. zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powódki J. W. kwotę 60 000, zł (sześćdziesiąt tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia (...) do dnia zapłaty;**

**II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 5059,- zł tytułem zwrotu kosztów procesu.**

**III. postanawia przyznać biegłemu L. G. wynagrodzenie za sporządzenie opinii uzupełniającej w kwocie 90 zł, które wyłożyć ze środków budżetowych (Sąd Okręgowy w Olsztynie)**

**IV. nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Olsztynie kwotę 430,80 zł, zaś od powódki z zasądzonych roszczenia kwotę 143,59 zł tytułem zwrotu wyłożonych przez Skarb Państwa wydatków.**

**V. oddala powództwo w pozostałej części.**

Sygn. akt I C 152/14

## UZASADNIENIE

Powódka J. W. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w W. kwoty 80.000 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia (...) do dnia zapłaty wraz z kosztami procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powódka wskazała, iż w dniu (...) doszło do wypadku drogowego, wskutek którego została poszkodowana. Za spowodowanie wypadku winę ponosi kierująca, posiadająca obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Kierująca poruszająca się po jezdni w obszarze „strefa zamieszkania” podczas cofania uderzyła powódkę, która w wyniku tego upadła i doznała poważnych obrażeń ciała. Po wypadku powódka została przyjęta do szpitala, gdzie rozpoznano u niej mnogie złamania obojczyka, łopatki kości ramiennej lewej z uszkodzeniem nerwu promiennego. W ciągu roku powódka przebywała w szpitalu sześć razy, podczas których przeszła kilka operacji. Przechodziła również rehabilitację. Następstwa wypadku wiązały się dla powódki

z niewyobrażalnym cierpieniem fizycznym i psychicznym. Do chwili obecnej ma niesprawną rękę i zmuszona jest korzystać z pomocy osób trzecich w wielu czynnościach życia codziennego. Czuje się przez to niedołączona. Towarzyszy jej też poczucie tego, iż stanowi obciążenie dla rodziny. Została też drastycznie ograniczona w dotychczasowej aktywności życiowej. W ocenie powódki odpowiednią kwotą zadośćuczynienia jest kwota 120 000 zł, dlatego domaga się dopłaty kwoty 80 000 zł. Odsetki od żadnej kwoty liczone są od dnia następującego po odmowie przez pozwanego spełnienia żądania, co wskazuje na zakończenie postępowania likwidacyjnego.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu przyznał, iż ponosi co do zasady odpowiedzialność za skutki wypadku, którego doznała powódka w dniu (...) Wyplacone powódce kwota zadośćuczynienia w wysokości 40.000 zł w pełni rekompensuje krzywdę, której doznała. Powódce wypłacono również odszkodowanie w wysokości 1.106,44 zł. Pozwany wskazał nadto, iż przedłużający się proces leczenia następstw wypadku związany ze złamaniem kości ramiennej lewej oraz neuropatii nerwu łokciowego lewego jest następstwem nieprawidłowego przebiegu leczenia w Szpitalu (...)w K.. W tym zakresie brak jest adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem a stanem zdrowia powódki. W związku z tym żądana przez powódkę kwota zadośćuczynienia jest nadmierna.

Sąd Okręgowy ustalił, następujący stan faktyczny:

W dniu (...) J. W.poruszająca się po jezdni w obszarze „strefa zamieszkania” została potrącona przez E. W.kierującą samochodem marki F. (...)o nr rejestracyjnym (...), która nie zachowała szczególnej ostrożności podczas manewru cofania. Wobec sprawcy wypadku umorzono postępowanie karne na okres próby jednego roku, pozostawiając powództwo cywilne bez rozpoznania.

( bezsporne, znajdujące się w aktach sprawy karnej (...), wyrok SR w (...) k. 23 )

Bezpośrednio po wypadku powódka została przyjęta do Szpitala (...) w K. na oddział chirurgii urazowo-ortopedycznej, gdzie rozpoznano złamanie otwarte wieloodłamowe 1/3 dalszej trzonu i nasady dalszej kości ramiennej lewej.

W dniu (...)stwierdzono narastające objawy niedowładu nerwu promieniowego. Wykonano operację otwartej repozycji złamania i stabilizację płytką (...). Ubytki kostne uzupełniono przeszczepem kośćcizastępczym. Kończynę ustabilizowano w gipsie ramiennym. W dniu (...)stwierdzono u powódki obluźowanie zespolenia w skutek czego w dniu (...)podjęto decyzję o reoperacji, podczas której usunięto zespolenie z pozostawieniem jednej ze śrub ciągnących a złamanie ustabilizowano stabilizatorem zewnętrznym. Powódkę wypisano ze szpitala dniu (...) z zaleceniami m.in. noszenia kończyny górnej lewej w ortezie stawu ramiennego.

( okol. bezsporna , karta informacyjna k. 24-25, dokumenty znajdujące się w aktach szkody )

W dniu (...)powódka została przyjęta do Szpitala (...)w K.celem dalszego leczenia zespolenia złamania otwartego 1/3 dalszej trzonu i nasady dalszej kości ramiennej lewej z uszkodzeniem nerwu promieniowego. Powódkę wypisano w dniu (...)

( dowód: karta leczenia k. 26 )

W dniu 25 marca 2013 powódka uzyskała orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności, w którym to orzeczeniu ustalony stopień niepełnosprawności datuje się od (...) Orzeczenie wydano do 31 marca 2015 r. W orzeczeniu stwierdzono, iż powódka wymaga stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji.

( bezsporne, orzeczenie o stopniu niepełnosprawności k. 28 )

Ponownie przyjęto powódkę do Szpitala (...) w K. w dniu 29 kwietnia 2013 r. celem kontroli gojenia złamania kości ramiennej lewej. Podczas tego pobytu zdjęto J. W. stabilizator zewnętrzny ramienia, utrzymano natomiast ortezę przedramiennie-dłoniową. Wykonano badanie TK ramienia i stwierdzono brak zrostu kości ramiennej lewej. W związku z tym powódka została zakwalifikowana do leczenia operacyjnego stawu rzekomego kości ramiennej lewej po czym została wypisana do domu w dniu 30 kwietnia 2013 r.

( dowód: karta leczenia k. 29 )

W dniu (...)powódkę ponownie przyjęto do Szpitala (...)w K.w celu usunięcia śruby z kości ramiennej lewej co umożliwiło rozpoczęcie stymulacji uszkodzonego nerwu promieniowego. Śrubę usunięto i w dniu (...) J. W.wypisano do domu.

( dowód: karta leczenia k. 31 )

Kolejny raz przyjęto J. W.do Szpitala (...)w K.w dniu (...)w celu dalszego leczenia. Wtedy rozpoznano staw rzekomy kości ramiennej lewej. W dniu (...)zastosowano leczenie w postaci destabilizacji złamania, oczyszczenia stawu rzekomego kości ramiennej lewej, dekortykacji kości ramiennej lewej, ponownej stabilizacji płytkami (...)dystalnymi ramiennymi grzbietowo-boczną i przyśrodkową, przeszczepu kostnego autogenego z talerza kości biodrowej lewej, neurolizę nerwu promiennego. Wypisano ją ze szpitala w dniu (...)

( dowód: karta leczenia k. 32 )

Ponownie J. W.została przyjęta do Szpitala (...)w K.w dniu (...), gdzie rozpoznano u powódki neuropatię nerwu łokciowego lewego w rowku kości ramiennej. W kontroli ambulatoryjnej stwierdzono stopniowe ustępowanie objawów neuropatii nerwu promieniowego i praktycznie całkowity powrót funkcji nerwu, jednocześnie jednak zaobserwowano pojawienie się objawów neuropatii nerwu łokciowego ze znacznym osłabieniem czucia powierzchniowego dystalnie od rowka łokciowego oraz upośledzeniem funkcji ruchowej palców IV i V. Zastosowane leczenie polegało na neurolizie i transpozycji nerwu łokciowego lewego. Następnie powódkę wypisano ze szpitala w dniu (...)

( dowód: karta leczenia k. 35-36 )

W dniu (...) J. W.wykonała badania obrazujące uszkodzenia nerwu łokciowego w Wojewódzkim (...)w O.. Podczas tego badania stwierdzono u powódki ciężkie uszkodzenia lewego nerwu łokciowego oraz umiarkowane uszkodzenia lewego nerwu pośrodkowego i promieniowego.

( dowód: wynik badania k. 37-39 )

Wskutek wypadku J. W. doznała mnogich złamań obojczyka, łopatki lewej co spowodowało następstwo w postaci przykurczu barku umiarkowanego stopnia. Natomiast otwarte, wieloodłamowe złamanie kości ramiennej w 1/3 spowodowało uszkodzenie nerwu promieniowego. Charakter złamania ( otwarte, wieloodłamowe ) pozwolił na uzyskanie zrostu kostnego kości ramiennej dopiero po trzeciej operacji, co wiązało się z bólem i cierpieniem. Konsekwencją złamania było również uszkodzenie nerwu łokciowego.

Pomimo intensywnego usprawniania utrzymuje się nadal przykurcz dużych stawów kończyny górnej oraz cechy ciężkiego uszkodzenia nerwów obwodowych, co skutkuje praktycznie bezużytecznością kończyny. Stan ten jest praktycznie utrwalony i nie rokujący istotnej poprawy.

Łączny trwały uszczerbek na zdrowiu J. W. wyniósł 23 %, w tym z tytułu przykurczu barku lewego po przebytych mnogim złamaniu obojczyka i łopatki 8 %, natomiast z powodu przykurczu zgięciowo-wyprostnego stawu łokciowego lewego po przebytych otwartym złamaniu w 1/3 dalsze kości ramiennej lewej 15 %.

Z punktu widzenia neurologicznego doznany uraz kończyny górnej ze złamaniem kości ramiennej spowodował zniekształcenie i dysfunkcję kończyny oraz bezpośrednio uszkodzenie nerwu promieniowego lewego w okolicy ramienia i powikłanie pod postacią uszkodzenia nerwu łokciowego lewego na poziomie łokcia, co odpowiada 40% stałego uszczerbku na zdrowiu.

( dowód: opinia biegłego lek. med. L. G. k. 107, 171, opinia biegłego dr n. med. A. S. k. 141-142 )

Wskutek wypadku J. W. wielokrotnie przechodziła rehabilitację. W lutym 2013 r. rozpoczęła rehabilitację kończyny górnej lewej, polegającą na usługach fizjoterapeutycznych świadczonych w domu.

Kontynuowała rehabilitację w (...) i (...)Rehabilitowała się także za każdym razem kiedy przebywała w szpitalu oraz po wypisaniu w domu poprzez wyuczone ćwiczenia. Cały też czas przechodzi rehabilitację w G..

( dowód: zaświadczenia k.40-42, zeznania świadka D. B.

k. 90-91, przesłuchanie powódki k. 183 )

J. W. była przed wypadkiem aktywną, samodzielną i pracowitą osobą. Mieszkała sama. Uprawiała też warzywa na działce rolniczej, nadto jeździła do dzieci i wnuków.

Po wypadku natomiast nie powódka nie jest tak aktywna. Boi się wychodzić sama z domu. Mieszka sama, wobec czego korzysta z pomocy osób trzecich, głównie sąsiadek, w przygotowaniu posiłku, praniu, sprzątaniu, robieniu zakupów. Musiała też kupić sobie zmywarkę. Nie odwiedza tak często jak wcześniej dzieci i wnuków. W okresie zimowym jest dowożona na rehabilitację. Wszystko wykonuje jedną ręką, gdyż lewa jest niesprawna. Myje się w misce, gdyż nie może wejść do wanny i z niej wstać. Przed wypadkiem szyla na maszynie, teraz ją oddała. Spać może tylko na wznak, na lewym zaś boku w ogóle spać nie może.

( dowód: zeznania D. B. k. 90-90v, przesłuchanie powódki k.

183 )

J. W.zgłosiła szkodę osobową do (...)w dniu (...)Ubezpieczyciel pismem z dnia (...) potwierdził przyjęcie zgłoszenia szkody osobowej i wskazał jakie dokumenty należy uzupełnić, co zostało uczynione.

( dowód: zgłoszenie szkody k.43. , pismo pozwanego do powódki k.45)

(...) S.A.w W.odmówił pismem z dnia (...) przyznania odszkodowania J. W.wskazując, iż zwrócił się do policji oraz ubezpieczającego z prośbą o wyjaśnienie okoliczności wypadku i nie otrzymał od nich odpowiedzi.

( pismo pozwanego k. 46 )

Pełnomocnik J. W.przesyłał na bieżąco ubezpieczycielowi rachunki, karty leczenia szpitalnego, faktury, informacje o innych toczących się postępowaniach w związku z wypadkiem drogowym. W (...)i w (...) J. W.wzywała ubezpieczyciela do przyspieszenia rozpoznania sprawy, jednak ten na żadne z pism nie odpowiedział.

( dowód: pisma pełnomocnika k. 47-53 )

(...) S.A. w W. wypłacił ostatecznie powódce łącznie 41.106,44 zł, z czego 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 1.106,44 zł tytułem odszkodowania za koszty leczenia.

( dowód: pismo pozwanego k. 54 )

J. W. w chwili wypadku miała 83 lata.

( dowód: karta informacyjna k.26 ).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w znacznej jego części.

Na wstępie i dla porządku rozważań wskazać należy, że podstawę prawną roszczeń zgłoszonych przez powódkę w toku niniejszego postępowania stanowią przepisy art. 444 § 1 k.c., art. 445 § 1 k.c. oraz art. 805 k.c., faktyczną zaś wypadek jakiemu uległa powódka oraz istnienie umowy ubezpieczenia OC sprawcy wypadku, której to podstawy pozwany nie kwestionował, a tym samym nie negował ostatecznie zasady swej odpowiedzialności płynącej z właśnie z zawartej ze sprawcą wypadku komunikacyjnego umowy obowiązkowego ubezpieczenia pojazdu mechanicznego.

Stanowisko pozwanego zostało zresztą w tym zakresie potwierdzone w toku postępowania likwidacyjnego, kiedy to na rzecz strony powodowej dokonano wypłaty zadośćuczynienia w wysokości 40.000 zł oraz odszkodowania.

Nadto ostatecznie poza sporem pozostawał w istocie zakres obrażeń ciała doznanych przez powódkę w wyniku wypadku, co najwyżej powódka początkowo podważała skalę trwałego uszczerbku na zdrowiu ustaloną przez jednego z biegłych.

Odnosząc się do pierwszego żądania pozwu, a więc do roszczenia o wypłatę zadośćuczynienia uzupełniającego w kwocie 80 000 zł, oznacza ono, że łączna kwota dochodzonego przez powódkę zadośćuczynienia, przy uwzględnieniu wypłaconej uprzednio kwoty 40.000 zł, została wyliczona na 120.000zł.

Co prawda pozwany nie kwestionował zasady samego zadośćuczynienia, jednakże – jak już wcześniej była o tym mowa - wnosząc o oddalenie tego roszczenia i kwestionując tym samym wysokość łącznego żądania powódki podnosił, że wypłacona jej dotychczas kwota zadośćuczynienia jest odpowiednia w rozumieniu art. 445 kc i stanowi ekwiwalentnie odczuwalną wartość, pozwalającą na załagodzenie poczucia krzywdy spowodowanej doznanymi przez powódkę cierpieniami fizycznymi i psychicznymi.

W myśl art. 445 § 1 k.c. w wypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, przy czym suma pieniężna stanowić ma ekwiwalent szkody niemajątkowej. Ekwiwalent ten z założenia ma charakter ocenny, w jego ramach bowiem wynagrodzeniu podlegają cierpienia, zarówno fizyczne jak i psychiczne, trwałe i przemijające.

Zgodnie zaś z utrwalonym już stanowiskiem Sądu Najwyższego, przy ocenie wysokości zadośćuczynienia należy uwzględnić przede wszystkim nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym (tak Sąd Najwyższy m. in. w wyroku z dnia 10 czerwca 1999 r., UKN 681/98, OSNAP 2000/16/626 oraz w wyroku z dnia 24 października 1968r., I CR 383/68, LEX nr 6407).

W związku z powyższym dla określenia rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę koniecznym stało się w pierwszej kolejności ustalenie rozmiaru doznanych przez nią obrażeń ciała i ich trwałych bądź nietrwałych następstw.

W tym celu Sąd dopuścił dowód z opinii biegłych lekarzy z zakresu ortopedii i neurologii.

Obie opinie złożone w niniejszej sprawie przez biegłych lekarzy stanowią w pełni miarodajne źródło wiedzy nie tylko co do stopnia i trwałości uszczerbku na zdrowiu powódki, lecz także co do długotrwałości, uciążliwości leczenia a także rokowań na przyszłość jako jasne, rzetelne i nie budzące wątpliwości.

Wskazać tu należy, iż na zgłoszone przez stronę zastrzeżenia biegły ortopeda ustosunkował się pisemnie do stawianych zarzutów i odpowiedział wyczerpująco na zadane dodatkowe pytania.

Jedynie dla porządku zauważyć tu należy, że wprawdzie strona powodowa zakwestionowała wnioski płynące z opinii biegłego z zakresu ortopedii, jednak w zasadzie ograniczały się one do zakwestionowania ustalonego procentowego uszczerbku, nie zaś do całokształtu skutków, skali cierpień, skuteczności leczenia, czy też rokowań co do tego wyleczenia.

Ostatecznie zresztą – po złożeniu przez biegłego ortopedę pisemnej opinii uzupełniającej – nie składała ona kolejnych wniosków dowodowych, w tym wniosku o powołanie innego biegłego lekarza ortopedy, co pozwala w zasadzie w tym zakresie uznać za opinię dostatecznie wyjaśnioną i z punktu widzenia oceny skali uszczerbku pogłębioną.

Dość jedynie wskazać, iż biegły logicznie uzasadnił skalę uszczerbku na zdrowiu powódki, wskazując iż nie stwierdził zniekształceń i deformacji zarówno obojczyka jak i łopatki, przy czym odpowiada to przyznanemu uszczerbkowi dla osoby praworęcznej. (k. 171).

Jednoznacznie też wskazał, iż wszelkie negatywne skutki (w kontekście również ocenianego uszczerbku), związane z uszkodzeniem nerwu obwodowego winny być ocenione w płaszczyźnie neurologicznej, co zresztą zostało w sposób wszechstronny i nie budzący wątpliwości uwzględnione i ocenione w ramach niekwestionowanej opinii neurologa.

Niezależnie od powyższego, jeśli chodzi o kwestię samego procentowego uszczerbku- tu jakkolwiek przywoływane Rozporządzenie stanowi formę stypologizowania i stabelaryzowania wszelkich schorzeń pod kątem oceny miary uszczerbku dla potrzeb odszkodowań z tytułu wypadków przy pracy, jednakże, co niejednokrotnie podkreślano w orzecznictwie, owa procentowa miara uszczerbku w żadnym razie nie stanowi wiążącego czynnika ocenego dla konstruowania, wyliczania wysokości i przyznawania zadośćuczynienia, skoro mowa jest tu tylko o kwocie „odpowiedniej”, co kontekście kryteriów krzywdy szerszego uzasadnienia nie wymaga.

Ustalony zatem uszczerbek jest brany pod uwagę jako jeden z wielu, nie zaś jedyny element przesądzający o kwocie zadośćuczynienia.

Powyższe uwagi w pełni odnoszą się do przedstawionego na ostatniej rozprawie argumentu, w świetle którego stwierdzone u powódki przez biegłych uszczerbki faktycznie są częściowo tożsame, czy też że „pochłaniają się”.

Biegły ortopeda bowiem wyraźnie rozgraniczył oba zakresy występujących obrażeń: w płaszczyznach ortopedycznej i neurologicznej, co winno zamykać dalsze w tym przedmiocie rozważania.

W tym też zresztą przypadku strona podnosząca zarzut nie przejawiała dodatkowej inicjatywy dowodowej, w konsekwencji czego uznać należało, że procesowo ostatecznie pozwany nie zanegował ustaleń i wniosków sformułowanych przez biegłych.

Odnosząc powyższe ustalenia do całokształtu negatywnych skutków dla powódki wskazać tu należy, iż zgodnie z przywołanym stanowiskiem Sądu Najwyższego, przy ocenie wysokości zadośćuczynienia należy uwzględnić przede wszystkim nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym.

Przenosząc te uwagi na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, iż niewątpliwie skala i długotrwałość cierpień doznanych przez powódkę w wyniku zaistniałego wypadku mogła być uznana za znacznie wykraczającą poza przeciętne czasowe granice leczenia i przeciętną skalę niedogodności i cierpień związanych z mnogością pobytów szpitalnych i długością leczenia, czy też stopniem zagrożenia jaki się z tym wiązał, co w zasadzie jest bezsporne, zostało obszernie przytoczone w pozwie i znajduje pełne odzwierciedlenie w całości dołączonej do akt dokumentacji lekarskiej oraz treści opinii, których konkluzje jak to już wskazano, nie były ostatecznie kwestionowane.

Nie są również sporne niepomysłne rokowania co do wyleczenia jak i skala uciążliwości w czynnościach życia codziennego wymagająca korzystania z pomocy osób, co zostało już wcześniej opisane.

Z drugiej jednakże strony należało w ocenie Sądu wziąć pod uwagę te okoliczności, które nakazują należne zadośćuczynienie odpowiednio miarkować, co wpływa i przekłada się odpowiednio na ocenę adekwatności wypłaconego już zadośćuczynienia do rozmiaru poniesionej krzywdy.

Nie ulega wątpliwości, iż istotnym elementem wpływającym na rozmiar przyznawanego zadośćuczynienia jest omówiony wcześniej stopień doznanego uszczerbku na zdrowiu w jego trwałej postaci.

Jakkolwiek wskaźnik ustalonego uszczerbku wskazany przez biegłych jest relatywnie wysoki, jednakże przy ocenie uszczerbku efektywnego musi on podlegać odpowiedniej korekcie, przy czym bardziej winna podlegać w tym kontekście korekta wysokości zadośćuczynienia a nie wysokość uszczerbku, jest bowiem oczywistym, iż stanowi on jedynie pomocniczy i jeden z kilku wskaźników dla oceny rozmiarów krzywdy stanowiącej podstawę dla oceny skali przysługującego zadośćuczynienia.

Jest zatem oczywistym, iż jakkolwiek biegli ustalili uszczerbki na różnych płaszczyznach, to jednak nie ulega wątpliwości, iż inaczej z punktu widzenia rozmiarów krzywdy i wynikającej stąd dolegliwości byłyby np. oceniany rozmiar krzywdy związany z równoczesnym uszkodzeniem i idącą za tym dysfunkcją dwóch zupełnie różnych czy odległych od siebie części ciała lub narządów, inaczej zaś może być oceniany uszczerbek tej samej części ciała, czy organu, jednakże oceniany w różnych punktach widzenia innych specjalności płaszczyznach, co ma miejsce po części w sprawie niniejszej.

Musi to zatem znaleźć swe „miarkujące” odzwierciedlenie w przyznanej ostatecznie kwocie, przynajmniej w kontekście ustalonego uszczerbku. Niewątpliwie w niniejszej sprawie spośród okoliczności mających wpływ na wysokość zadośćuczynienia (prócz stopnia uszczerbku) są uciążliwość leczenia i rozległość trwałych skutków, które to z całą pewnością ocenić można jako znaczne, co szerszego uzasadnienia nie wymaga.

Dość jedynie wskazać, iż powódka przeżyła uciążliwą operację, gdzie miała wprowadzone ciało obce w postaci śrubokrętów i płytek, które po kilku miesiącach zostały operacyjnie usunięte.

Co ważniejsze i być może winno się wysuwać na plan pierwszy, rokowania powódki co do wyleczenia są znikome, samo zaś leczenie ortopedyczne jest zakończone, co najwyżej powódka podlega rehabilitacji, co stwierdził biegły ortopeda w obu opiniach.

Jeśli chodzi zaś o życie codzienne powódki, tu również brak podstaw, by zakwestionować wskazaną przez ortopedę praktyczną bezużyteczność kończyny i konieczność korzystania z pomocy osób trzecich.

Przełożyło się to niewątpliwie na częściową utratę dotychczasowej możliwości spędzania wolnego czasu, który był spędzany w sposób jeśli nie wyjątkowo aktywny, to w miarę czynny.

Jak bowiem wynika z zeznań powódki, była ona spędzać czas na działce, hodując warzywa i owoce.

Niewątpliwie też obecna sytuacja zdrowotna powódki możliwości te jeśli nie niweczy, to sposób oczywisty ogranicza, co przekłada się na szeroko pojęte niedogodności życia codziennego jako skutki wypadku.

Wszystkie te następstwa pociągnęły również pewien element ograniczający całkowitą zdolność do samodzielnego funkcjonowania, co również zważywszy na treść opinii uzasadnienia nie wymaga.

Potworzyć tu jedynie należy, iż całokształt skutków jako taki, jak również cierpienie i niedogodności związanych z leczeniem nie był kwestionowany, co jawi się zrozumiałym, zważywszy na zgodne wnioski końcowe wszystkich wydanych w sprawie opinii, a także dołączonej do sprawy dokumentacji medycznej, przy ustaleniu, iż w zasadzie wszelkie rokowania medyczne co do częściowego choćby wyeliminowania tego ograniczenia są, jeśli nie żadne, to znikome.

Z drugiej jednakże strony i dla pewnej równowagi, stwierdzić należy, iż powódka w chwili zdarzenia nie była osobą młodą i mającą szereg planów życiowych do zrealizowania. (jest osobą 84-letnią, na emeryturze).

Nie sposób zatem żadną miarą uznać, by wypadek w sposób nieoczekiwany pokrzyżował jej dotychczasowe plany, czy też istotnie zmienił jej dotychczasowe życie. (niejednokrotnie w orzecznictwie podkreślano, iż to młody wiek i utracona niemożność prowadzenia aktywnego trybu życia jest tym elementem, który wpływa dodatnio na wysokość zasądzanego zadośćuczynienia).

W tym miejscu jeszcze raz podkreślić trzeba, że zadośćuczynienie ma mieć charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Oczywistym jest, że zasądzając zadośćuczynienie Sąd winien się kierować zasadą umiarkowanej wysokości omawianego roszczenia, co może jednak oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości jak zdrowie (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007 r., I CSK 384/07 czy też wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 1 lutego 2005 r., III APa 9/04).

Podsumowując, po dokonaniu analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego należało dojść do przekonania, iż wszystkie przywołane wyżej kryteria oceny rozmiaru krzywdy, rozpatrywane w kontekście skali negatywnych dla powódki następstw wypadku przemawiają za tym, aby wysokość zadośćuczynienia uplasowała się na poziomie 100.000 zł (łącznie), w pełnym zakresie żądania sformułowanego pozwem, co wobec wypłacenia powódce z tytułu zadośćuczynienia już 40.000 zł, skutkuje zasądzeniem różnicy tj. kwoty 60.000 zł z odsetkami od daty której to strona pozwana nie zakwestionowała.

Można jedynie dodać, iż przepisy art. 481 § 1 k.c., 817 § 1 k.c. i art. 14 ust. 1 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych obligują ubezpieczyciela do spełnienia świadczenia w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku, a gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe.

Pismem z dnia (...) pozwany poinformował powódkę, iż zakończył postępowanie wyjaśniające okoliczności związane z wypadkiem. W tej sytuacji, skoro był to dzień w którym mógł zrealizować głoszone roszczenie w całości, co najmniej (zważywszy na datę zgłoszenia żądania) od dnia następnego pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia z tytułu zadośćuczynienia.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. (punkt II wyroku). Zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu, wyrażoną w tym przepisie, strony powinny ponieść jego koszty w takim stopniu, w jakim przegrały sprawę, a zatem strona powodowa w 25 %, zaś pozwany w 75 %. Żądanie powódki zostały bowiem uwzględnione w części, tj. 75% (60.000 zł z 80.000 zł), tym samym pozwany wygrał sprawę w pozostałej części tj. w 25 % (100% - 75%), co uzasadniało stosunkowe rozdzielenie kosztów.

Koszty poniesione przez stronę powodową wyniosły 8.117 zł, na co złożyła się opłata od pozwu, wynagrodzenie pełnomocnika 3.600 zł, zaliczka na przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego 500 zł i opłata od pełnomocnictwa 17 zł. Koszty pozwanego wyniosły 4.117 zł, na które składały się wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika (3.600 zł), opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł) i zaliczka na przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego 500 zł.

Winny im zatem przyspaść odpowiednio kwoty 6088,- zł i 1029,- zł, co po zminusowaniu obu należności prowadzi do zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki kwoty 5.059 zł (6.087 zł - 1.029,25 zł).



O kosztach sądowych, na które składały się koszty poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa wydatków na koszty przeprowadzenia dowodów z opinii biegłych Sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych ( Dz.U.2014.1025 j.t. z późn. zm. ) w zw. z art. 100 k.p.c.